

Sygn. akt II W 454/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2018 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Grzegorz Woźniak

Protokolant: Marta Czapska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21.09. i 23.10.2018 r.

sprawy przeciwko

Z. W. urodz. (...) w W.

syna J. i I. z d. W.

obwinionego o to, że w dniu 5 maja 2018 roku o godz. 13:00 w msc. W. na skrzyżowaniu (...)/(...) kierując rowerem stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym wjeżdżając na skrzyżowanie z drogą z pierwszeństwem przejazdu, wymuszając pierwszeństwo przejazdu kierującemu pojazdem marki H. o nr rej. (...), w wyniku czego kierujący pojazdem stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy,

tj. o czyn z art. 86 § 1 k.w.

orzeka

I. Uznaje obwinionego Z. W. za winnego popełnienia zarzucanego mu we wniosku o ukarania czynu, stanowiącego wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. i za to na mocy powołanego przepisu wymierza mu karę 300 (trzystu) złotych grzywny.

II. Na podstawie art. 119 § 1 k.p.s.w. w zw. z art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od obwinionego rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 200 (dwieście) złotych.

Sygn. akt II W 454/18

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 23 października 2018 r.

Sąd, na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego podczas rozprawy, ustalił następujący stan faktyczny:

Obwiniony Z. W. w dniu 5 maja 2018 r. jechał rowerem w W. drogą technologiczną około godziny 13-tej, dojechał do skrzyżowania z ul. (...), która była drogą z pierwszeństwem przejazdu i przed wjazdem na skrzyżowanie znajdował się znak ostrzegawczy o skrzyżowaniu z drogą z pierwszeństwem przejazdu. Obwiniony zatrzymał się, chciał przejechać skrzyżowanie na wprost. Z lewej strony obwinionego nadjeżdżał samochód, którego kierowca nie był zdecydowany gdzie chciał jechać i ustąpił pierwszeństwa przejazdu obwinionemu. Obwiniony wjechał na skrzyżowanie, choć nie upewnił się czy mógł to uczynić bezpiecznie. W tym czasie z prawej strony obwinionego nadjechał samochód marki H. o nr rej. (...), który prowadził K. S., chciał przejechać skrzyżowanie na wprost i miał pierwszeństwo przejazdu przed obwinionym. Pokrzywdzony zauważył, że obwiniony wjechał na skrzyżowanie gdy znajdował się w bliskiej odległości

od niego, uznał, że mógł potrącić rowerzystę, podjął manewr gwałtownego hamowania i ominięcia rowerzysty. K. S. zdołał ominąć rowerzystę, ale stracił panowanie nad ruchem samochodu i uderzył w znak drogowy po drugiej stronie skrzyżowania. Samochód pokrzywdzonego miał uszkodzony przedni błotnik z lewej strony, reflektor lewy przedni i wgnieciony przedni zderzak z lewej strony. Pokrzywdzony nie naprawił szkody, gdyż nie było go stać na to, nie było go stać nawet na wycenę uszkodzeń.

Dowód:

- zeznania K. S. (k.17,57),
- częściowo zeznania W. S. (1) (k.15,61),
- częściowo wyjaśnienia obwinionego (k.7,56v),
- protokół oględzin (k.4),
- szkic miejsca zdarzenia drogowego (k.3),
- dokumentacja fotograficzna (k.9-13).

Obwiniony w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.7). Stwierdził, że jechał rowerem z kolegą W. S. (2). Poruszali się drogą technologiczną w W., dojechali do skrzyżowania z ulicą z pierwszeństwem przejazdu. Z lewej strony nadjechał samochód z przyczepką, kierowca zastanawiał się gdzie miał pojechać i ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu. Widział, że z prawej strony nadjeżdżał jakiś samochód, ocenił że znajdował się około 150 metrów od skrzyżowania i zdąży przejechać. Przejechał skrzyżowanie i zatrzymał się około 40-50 metrów za skrzyżowaniem. Usłyszał jakiś hałas na skrzyżowaniu, obejrzał się do tyłu i zobaczył tuman kurzu. Po chwili przyjechał do niego kierowca H., który powiedział, że wymusił na nim pierwszeństwo przejazdu i będzie płacił za naprawę samochodu. Podczas rozprawy również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia (k.56v). Stwierdził, że jego zachowanie w ruchu drogowym nie spowodowało zagrożenia bezpieczeństwa. Jechał rowerem, dojechał do skrzyżowania, wiedział że powinien ustąpić pierwszeństwa przejazdu innym uczestnikom ruchu drogowego jadących drogą główną i uczynił to. Kierujący samochodem nie wiedział gdzie miał jechać i machnął mu ręką, by przejechał. Uczynił to, ale usłyszał pisk opon i zatrzymał się za skrzyżowaniem. Oceniał, że samochód jadący z jego prawej strony był w takiej odległości, że mógł przejechać przez skrzyżowanie przed nim. Nie wie dlaczego kierujący tym pojazdem uderzył w znak drogowy.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w tej części, w której podał, że jechał w dniu zdarzenia rowerem drogą technologiczną, zatrzymał się by ustąpić pierwszeństwa przejazdu uczestnikom poruszającym się ulicą (...), wjechał na skrzyżowanie i przejechał go, a kierujący H. nadjechał z jego prawej strony, utracił panowanie nad pojazdem i uderzył w znak drogowy. Ta część wyjaśnień obwinionego znajduje potwierdzenie w zeznaniach K. S. (k.17,57) i wiarygodnej części zeznań W. S. (2) (k. 15,61). Nie zasługuje na wiarę ta część wyjaśnień obwinionego, w której podał, że nie spowodował zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i to nie przez niego samochód pokrzywdzonego uderzył w znak drogowy. Ta część jego wyjaśnień jest bowiem nielogiczna i sprzeczna z zeznaniami K. S. (k.17,57) oraz protokołem oględzin pojazdu (k.4), szkicem miejsca zdarzenia drogowego (k.3) i dokumentacją fotograficzną (k.9-13). Z szkicu miejsca zdarzenia (k.3) i dokumentacji fotograficznej (k.9-13) wynika jednoznacznie, że w miejscu i czasie zdarzenia pierwszeństwo przejazdu miał pokrzywdzony, gdyż poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu i zasada pierwszeństwa wynikająca ze znaków drogowych nie była wyłączona. Pokrzywdzony nie miał żadnego powodu, by podejmować nierozsądne decyzje na skrzyżowaniu, zwłaszcza dokonać próby gwałtownego manewru skrętu w prawo, byłoby to niezrozumiałe, gdyż mogło to prowadzić do potrącenia rowerzysty i uszkodzenia jego pojazdu. Ze szkicu (k.3) wynika jednoznacznie, że kierujący H. jechał przez skrzyżowanie na wprost, a manewr hamowania podjął, gdy rowerzysta wyjechał na skrzyżowanie w niewielkiej odległości od niego i prawdopodobnym było uderzenie samochodem w rowerzystę. Natomiast przy podjętym manewrze hamowania i skrętu samochodem, by uniknąć zderzenia z rowerzystą możliwym była utrata panowania nad ruchem pojazdu. Należy wziąć pod uwagę, że zdarzenie

polegające na tym, że rowerzysta wyjeżdża z drogi podporządkowanej w niewielkiej odległości od samochodu poruszającego się z prędkością około 70-80 km/h prowadzić może do potrącenia rowerzysty, co niewątpliwie stanowić mogło powód zdenerwowania kierowcy pojazdu. W tej sytuacji nie można wymagać od kierującego, by hamował ostrożnie, dbając o to, by samochód nie wpadł w poślizg lub nie zjechał z prostego toru jazdy. Zdarzenie trwało kilka sekund, pokrzywdzony musiał dostrzec rowerzystę na swoim pasie ruchu, ocenić odległość od niego, podjąć decyzję o hamowaniu i wykonać ją. Gdyby zawahał się choć o ułamek sekundy mógł potrącić rowerzystę, ze skutkami ciężkimi lub tragicznymi dla tego rowerzysty. W tej sytuacji niewiarygodne są twierdzenia obwinionego o tym, że pokrzywdzony nie miał powodu do hamowania na skrzyżowaniu, on już to skrzyżowanie bezpiecznie przejechał i dopiero wówczas kierujący H. podjął ryzykowny manewr skrętu w prawo.

Pokrzywdzony K. S. zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.17), iż w dniu 5 maja 2018 r. jechał samochodem marki H. (...) w stronę S.. Jechał ul. (...), poruszał się z prędkością około 70-80 km/h, dojeżdżał do skrzyżowania z drogą technologiczną. Z lewej strony wyjechał rowerzysta, był w odległości około 20-30 metrów od skrzyżowania, zaczął hamować, by nie uderzyć w rowerzystę. W czasie hamowania samochód zniosło w prawą stronę i uderzył samochodem w znak drogowy. Zatrzymał się, zobaczył że rowerzysta odjechał i zatrzymał się za skrzyżowaniem. Dojechał do niego, rowerzysta nie wiedział co się stało i pytał go o to, wezwał Policję. W wyniku uderzenia w znak samochód miał uszkodzony lewy przedni narożnik. Podczas rozprawy zeznał (k.57), że w dniu zdarzenia wracał z bankomatu i w pewnym momencie zauważył na drodze rowerzystę, więc aby uniknąć kolizji odbił w bok i uderzył w znak drogowy. Podjechał do rowerzysty i powiedział mu, że zadzwoni na Policję.

Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego, gdyż są logiczne i rzeczowe oraz znajdują potwierdzenie w wiarygodnej części wyjaśnień obwinionego i wiarygodnej części zeznań W. S. (2) (k.15,61), protokole oględzin samochodu (k.4), także szkicu miejsca zdarzenia (k.3) i dokumentacji fotograficznej (k.9-13). Niewątpliwie na skrzyżowaniu w miejscu zdarzenia pierwszeństwo przejazdu miał pokrzywdzony, gdyż poruszał się drogą z pierwszeństwem przejazdu (k.3), a w miejscu zdarzenia nie było ograniczenia prędkości i był to teren niezabudowany, ponadto widoczność była dobra (dokumentacja fotograficzna z k.9-13). Pokrzywdzony z pewnością nie chciał uszkodzić samochodu na skutek podjęcia ryzykownego i zbytecznego manewru, gdyby chciał skręcić w prawo na skrzyżowaniu miał możliwość zwolnić przed skrzyżowaniem i skręcić bez narażenia się na uszkodzenie samochodu lub spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tej sytuacji, jedynym logicznym wyjaśnieniem sytuacji, że pokrzywdzony zjechał w prawą stronę jest to, że nagle i nieoczekiwanie pierwszeństwo przejazdu wymusił inny uczestnik ruchu drogowego i pokrzywdzony chcąc uniknąć kolizji z tym uczestnikiem podjął manewr gwałtownego hamowania, a wówczas mogło dojść do niekontrolowanej przez niego zmiany toru jazdy.

Świadek W. S. (2) zeznał w postępowaniu przygotowawczym (k.15), że jechał na rowerach, poruszał się za kolegą Z. W.. Dojechali do skrzyżowania z pierwszeństwem przejazdu, Z. wjechał na skrzyżowanie, wówczas zobaczył H. jadącą z prawej strony. Z. przejechał przez skrzyżowanie i zatrzymał się, a kierujący H. jechał na wprost przez skrzyżowanie, nagle na środku skrzyżowania zaczął skręcać w prawo, lekko uderzył w znak i zatrzymał się po dojechaniu do obwinionego. Według jego oceny obwiniony nie wymusił pierwszeństwa przejazdu na kierującym H., bo on zaczął hamować gdy Z. zjechał już ze skrzyżowania. Podczas rozprawy zeznał (k.61), że jechali rowerami z obwinionym, obwiniony jechał z przodu. Dojeżdżali do skrzyżowania i zatrzymał się, a obwiniony był około 30-40 metrów od niego. Obwiniony dojechał do skrzyżowania i przejechał przy samochodzie z przyczepką, dopiero później przyjechał samochód z prawej strony. Gdy H. dojechała do połowy skrzyżowania to samochód ten dodał gazu i zaczął skręcać w prawo, właściwie dojechał do połowy tego skrzyżowania i zaczął skręcać. Obwiniony przejechał skrzyżowanie i czekał za skrzyżowaniem na niego w okolicach przystanku, H. przejechała za nim i zatrzymała się, kierowca wysiadł z samochodu i zaczął się awanturować.

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka w części, w której zeznał, że jechał wraz z obwinionym rowerami, obwiniony jechał przed nim, zatrzymał się przed skrzyżowaniem, by ustalić możliwość wjazdu na skrzyżowanie. Ta część zeznań tego świadka jest logiczna, rzeczowa i znajduje potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego, wiarygodnej części wyjaśnień obwinionego oraz protokołach oględzin pojazdu (k.4), a także szkicu miejsca zdarzenia (k.3). Nie zasługuje na wiarę ta część zeznań analizowanego świadka, w której podał, że obwiniony bacznie rozejrzał się

przed wjechaniem na skrzyżowanie i realistycznie ocenił, że pojazd pokrzywdzonego znajdował się w odległości umożliwiającej bezpieczne przejechanie przez skrzyżowanie, a pokrzywdzony znajdując się w połowie skrzyżowania zaczął gwałtownie skręcać w prawo. Jest to sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, protokołem oględzin pojazdu (k.4), szkicem miejsca zdarzenia (k.3) i dokumentacją fotograficzną (k.9-13). Należy wskazać, że niewątpliwie pierwszeństwo przejazdu w miejscu zdarzenia miał pokrzywdzony (por. szkic z k. 3), a pokrzywdzony był trzeźwy i jego zachowanie nie wzbudziło zastrzeżeń policjantów (notatka z k. 1). W tej sytuacji nielogicznym byłoby, gdyby pokrzywdzony zaczął skręcać w połowie skrzyżowania, narażając się na utratę panowania nad samochodem i uszkodzenie samochodu. Jedynym logicznym powodem dla którego pokrzywdzony zaczął gwałtownie hamować jest zatem uznanie, że na torze ruchu, którym poruszał się obwiniony nagle pojawił się inny uczestnik ruchu drogowego i obwiniony chcąc uniknąć najechania na niego zaczął gwałtownie hamować.

Sporządzone w toku postępowania dokumenty w postaci dokumentów wymienionych na k. 61v-62 zostały sporządzone przez powołane do tego osoby, były sporządzone bezstronnie i obiektywnie, nie były kwestionowane przez strony, stąd stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Ustalony stan faktyczny stanowi spójną, logicznie uzasadnioną całość. Poszczególne wiarygodne dowody wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Na podstawie tego stanu faktycznego wina i okoliczności popełnienia czynu przypisanego obwinionemu nie mogą budzić wątpliwości.

Sąd zważył, co następuje:

Udział w ruchu drogowym, a zwłaszcza prowadzenie pojazdu mechanicznego na drodze publicznej wymaga rozwagi i zachowania ostrożności, by uniknąć wszelkich zagrożeń bezpieczeństwa w tym ruchu. Ruch lądowy odbywa się różnymi pojazdami i na różnych drogach, ale każdy z uczestników ruchu obowiązany jest przestrzegać przepisów i zasad bezpiecznego korzystania z drogi. Obwiniony naruszył jeden z podstawowych warunków bezpiecznego korzystania z drogi publicznej w postaci ustąpienia pierwszeństwa pojazdowi jadącemu drogą z pierwszeństwem przejazdu, a tym samym zastosowania się do nakazu wyrażonego w art. 5 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

W dniu 5 maja 2008 r. obwiniony jechał rowerem w W. przez skrzyżowanie ulic technologicznej i (...), zamierzał przejechać na wprost. Ulica (...) była ulicą z pierwszeństwem przejazdu, obwiniony powinien ustąpić pierwszeństwa przejazdu. Jednak nie uczynił tego i wjechał na skrzyżowanie w bliskiej odległości od kierującego samochodem H.. Następstwem naruszenia przez obwinionego zasad bezpiecznego poruszania się po drodze było podjęcie przez kierującego H. gwałtownego manewru hamowania i skręcenie w prawo, by uniknąć potrącenia obwinionego, w wyniku czego uderzył w znak i uszkodził pojazd.

Czyn obwinionego należy zakwalifikować jako wykroczenie z art. 86 § 1 k.w., gdyż polegał na tym, że naruszył obowiązujące zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego i spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w tym ruchu.

Obwiniony ma 58 lat, jest żonaty, nie ma nikogo na utrzymaniu, zarabia około 2.500 złotych miesięcznie (oświadczenie z k. 56), nie był karany sędownie (k.43).

Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był mały, gdyż obwiniony rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, stworzył przez to realne zagrożenie bezpieczeństwu w ruchu drogowym i spowodował uszkodzenie samochodu pokrzywdzonego. Stopień winy obwinionego również nie był mały, gdyż następstwem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym było spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym i uszkodzenia pojazdu pokrzywdzonego.

Kara powinna przekonać obwinionego i ogół społeczeństwa, że popełnianie wykroczeń nie jest opłacalne i zamiast spodziewanych korzyści przynosi dolegliwości. Celem kary jest również kształtowanie w społeczeństwie szacunku dla norm prawnych oraz wskazywanie, że reguły bezpiecznego użytkowania dróg publicznych obowiązują wszystkich i należy w taki sposób prowadzić pojazdy by uniknąć możliwych i przewidywalnych zagrożeń bezpieczeństwa, a tym samym zapobiegać wypadkom i kolizjom na drogach. Obwiniony rażąco naruszył zasady bezpieczeństwa

w komunikacji lądowej, spowodował przez to uszkodzenie pojazdu pokrzywdzonego. Kara powinna przekonać obwinionego, że należy unikać zagrożeń bezpieczeństwa w ruchu drogowym i tak prowadzić pojazdy mechaniczne, by unikać podobnych kolizji drogowych w przyszłości.

Do okoliczności obciążających należy zaliczyć przede wszystkim nagminność wykroczeń w ruchu drogowym i uszkodzenie pojazdu pokrzywdzonego, natomiast jako okoliczność łagodzącą uwzględniono niekaralność obwinionego (k.43).

Biorąc pod uwagę powyżej wymienione przesłanki wymiaru kary Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz zdolną spełnić swe cele prewencji indywidualnej i generalnej powinna być kara 300 złotych grzywny. Kara ta powinna przekonać obwinionego, że pojazdy w ruchu drogowym należy prowadzić zgodnie z obowiązującymi zasadami bezpieczeństwa w tym ruchu.

Obwiniony ma stałe dochody i możliwość zwrotu poniesionych na rozpoznanie sprawy koszty, wobec czego Sąd zasądził od niego zwrot tych kosztów w całości.